

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 41 (1323)

LUBLIN, PIĄTEK, 11 LUTEGO 1949 R.

ROK V

Aktyw partyjny PZPR, SL i PSL w Lublinie wita decyzję Rządu w sprawie akcji hodowlanej

DNIA 10 bm ZEBRAŁO SIĘ W SALI DOMU ŻOŁNIERZA W LUBLINIE PONAD 500 AKTYWISTÓW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, STRONNICTWA LUDOWEGO I POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO. BY WZIAĆ UDZIAŁ W NARADZIE GOSPODARCZEJ ZWOŁANEJ W SPRAWIE AKCJI HODOWLI

Pierwszy sekretarz Woj. Kom. PZPR tow. Wojciechowski wygłosił obszerny referat o aktualnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych. W swoim referacie tow. Wojciechowski poruszył zagadnienia dróg rozwojowych wsi polskiej, nawiązując do uchwał Kongresu Zjed-

noczeniowego i uchwał władz naczelnych stronnictw ludowych.

Mówca omówił szerzej zagadnienia Planu Sześcioletniego i rozwoju hodowli na Lubelszczyźnie. Specjalny akcent położył tow. Wojciechowski na zagadnienie organizacji młodzieży.

Dyskusja jaka wywiązała się po referatach tow. Wojciechowskiego i sekretarza Wcj Zarządu PSL ob. Tuzicka-Oracza stała na wysokim poziomie i była wyrazem zadowolenia mas chłopskich z decyzji Rządu w sprawie podniesienia hodowli. W dyskusji wzięło udział około dwudziestu aktywistów.

Na zakończenie narady uchwalona została rezolucja, której fragmenty podajemy poniżej.

„Wyrażamy radość” — czytamy w rezolucji — z powodu przełomowych decyzji rządu w sprawie hodowli zwierząt, a szczególnie hodowli nierogacizny i bydła rogatego przez drobnych i średniorolnych chłopów. Rozwój hodowli stwarzając dodatkowe dochody przyczyni się do podniesienia dobrobytu materialnego małego i średniorolnego chłopca. Wprowadzenie przez rząd kontraktacji na trzodę chlewną zabezpieczy hodowców przed ryzykiem spekulacji i zapewni do wolny zbytu i opłacalność hodowli przez ustalenie cen.

Dołożymy wszelkich starań, aby zlikwidować z wiosna wszystkie odłogi i należycie obsłać wszystkie pola. W tym celu zatroszczymy się po przez Rady Narodowe, Spółdzielnie

Samopomocy Chłopskiej i ośrodki maszynowe, aby na czas zabezpieczyć wieś w ziarno nasienne, w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

W tej pracy i walce o lepszą przyszłość wsi i Polski, nie może zabraknąć młodzieży wiejskiej, zawsze idealnej i ofiarnej. Jak starsi działacze społeczni pomożemy naszej postępowej młodzieży aby zorganizowała się w Związku Młodzieży Polskiej dla skutecznej walki i pracy o lepsze jutro wsi i Polski”.

W zakończeniu rezolucji zebrani protestują przeciwko próbom naruszenia pokoju światowego przez imperialistów anglosaskich oraz stwierdzają, że utrwalenie niepodległości Polski jest możliwe jedynie w oparciu o Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Współzawodnictwo w pracy dało milionowe oszczędności w cukrowniach Opole i Garbów

Współzawodnictwo w pracy dało cukrowni Opole Lubelskie oszczędność w wysokości 27 i pół miliona złotych, a cukrowni Garbów — 34 miliony zł. Cukrownia w Garbowie przerobiła w ubiegłym roku 1600 q więcej niż przez wojnę. Załoga cukrowni zaopiekowała się obecnie ośrodkiem maszynowym, a lekarz przemysłowy leczy mało i średniorolnych chłopów, członków ZSCh.

MANIFEST

Komunistycznej Partii Norwegii

OSLO, (PAP). — Zakończył się tu VII Zjazd Partii Komunistycznej Norwegii. Zjazd omówił sytuację polityczną i zadania partii oraz wniosł niektóre zmiany do statutu partii.

W zakończeniu zjazdu został jednomyślnie uchwalony manifest, wzywający naród norweski do walki o pokój i przeciwko wciąganiu Norwegii do bloków agresywnych.

Kongres intelektualistów USA w obronie pokoju odbędzie się w marcu

PARYŻ (PAP). W toku konferencji prasowej pod przewodnictwem znanego pisarza francuskiego Aragona, członkowie Międzynarodowego Biura Łączności dla obrony pokoju odpowiadali na pytania dziennikarzy. Wśród obecnych należy wymienić delegatów radzieckich — pisarzy Fadiejewa i Fiedosiewa, francuskich — Villarda, ks. Boullier i panią Cotton, polskiego — profesora Rzepeńskiego, delegatki amerykańską — Ellen Vinter, hinduską — Anil de Silva, delegatów włoskich — Seranego i Guttuso oraz czeskiego — Mucharzewskiego.

Z odpowiedzi tych wynika, że krajowy kongres pokojowy pod egidą „ruchu wrocławskiego” odbył się w Urugwaju i szeregu innych krajów kongresy takie są przygotowywane. Kongres północno-amerykański odbędzie się 25 i 26 marca w Nowym Jorku. Manifest zapowiada-

Uchwała NKW SL w sprawie podniesienia hodowli

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego na ostatnim posiedzeniu w dniu 5 bm. powołał

uchwałę w sprawie podniesienia hodowli.

Na wstępie NKW SL stwierdza, że uchwała Rady Ministrów o podniesieniu hodowli daje mało i średniorolnym chłopom możliwość prowadzenia hodowli na zasadach opłacalności i gwarantuje zaspokojenie ich słuszych potrzeb.

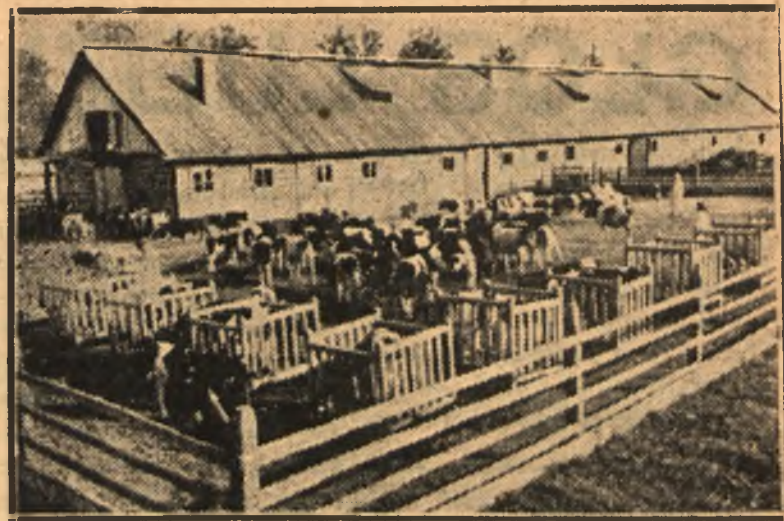
„NKW SL głosi następującą uchwałę — z uwagi na doniosłość politycznej i gospodarczej znaczenie rozwoju hodowli, zobowiązuje wszystkie ogniska organizacyjne i członków Stronnictwa Ludowego do jak najbardziej wyłożonej pracy nad podniesieniem produkcji zwierzęcej”.

Naczelny Komitet Wykonawczy poleca wszystkim ogniom terenowym i członkom Stronnictwa, aby w porozumieniu i przy współdziałaniu z PZPR i PSL, wzięli udział w jedności dla akcji hodowlanej całej ludności wiejskiej.

Dla wykonania tych zadań NKW SL poleca Zarządom Stronnictwa na wszystkich szczeblach organizacyjnych zwołanie odpraw gospodarczych, na których członkowie i sympatycy Stronnictwa zaznajomią się z wszystkimi zagadnieniami akcji „H”.

Szczególną uwagę zwraca uchwała na ulgi podatkowe

Hodowla bydła w ZSRR



ZSRR przejął od Rosji carskiej hodowlę bydła w stanie opłakalnym. Bydła rasowego nie było w ogóle, obszarnicy i bogaci gospodarze — kulacy mieli bydło — „biedniacy” natomiast 15—20 proc. nie mieli go wcale, 80 proc. zaś wieśniaków nie posiadało bydła do roboty. Dzięki kolektywizacji wsi Związek Radziecki doprowadził hodowlę bydła do rozkwitu. — Na zdjęciu hodowla cieląt w sowchozie imienia: „Dziesięciolecie Białoruskiej Sow. Rep.” powiat bobrujski.

Sejm ratyfikował układy między Polską a Rumunią

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego ratyfikowany został układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisany w Bukareszcie dnia 26 stycznia 1949 roku oraz

ratyfikowana została konwencja o polsko — rumuńskiej współpracy gospodarczej z 10 września 1948 roku.

Posel Lange w imieniu Klubu Poselskiego PZPR oświadczył, że zawarte umowy zacieśniają przyjaźń i współpracę Polskę z Rumunią.

Nowe propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP) Delegacja radziecka do Rady Bezpieczeństwa ONZ złożyła nowe propozycje rozbrojeniowe.

Propozycje te wzywają Radę, by poleciła opracować plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3 w Wielkiej Brytanii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim i Chinach. Plan ten, w myśl propozycji radzieckich, winien być opracowany do 1 czerwca br. a redukcja zbrojeń w tej proporcji powinna nastąpić do 1 marca 1950 roku.

Dalej delegacja radziecka propo-

nuje, by Rada poleciła Komisji Energii Atomowej przedstawienie do dnia 1 czerwca br. projektu konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli energii atomowej. W ramach Rady Bezpieczeństwa ma powstać organizacja międzynarodowa do kontroli rozbrojenia i wykonania zakazu broni atomowej. Wreszcie delegacja radziecka proponuje, by 5-ciu stałych członków Rady przedstawiło do dnia 31 marca 1949 roku dane o wszelkich swych siłach i o broni atomowej.

Przeciwko rezolucji radzieckiej wystąpili natychmiast delegat USA Warren Austin i delegat brytyjski

Sir Alexander Cadogan, usiłując podważyć jej doniosłość.

Sprawę rezolucji radzieckiej pozostawiono naradzie w zawieszeniu i obrady odłożono do czwartku.

—O—

Wyrok na zabójców Gandhiego

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że specjalny sąd w New Delhi ogłosił wyrok przeciwko zabójcom Gandhiego — Nadhuran Gotse i Narayan Apte zostali skazani na śmierć. 5 innych współników zbrodni skazano na dożywotnie więzienie na wyspach Andaman.

ANGLICY ZANIEPOKOJENI konkurencją przemysłowców niemieckich

Zaniepokojenie brytyjskich kół przemysłowych z powodu wzrastającej konkurencji niemieckiej na rynkach międzynarodowych odbiło się również silnym echem w brytyjskiej Izbie Gmin. W dyskusji na ten temat z ramienia rządu złożył oświadczenia ministrowie Bevin i Wilson.

Bevin zapowiedział, iż rząd brytyjski będzie walczył z „nieuczciwą konkurencją” niemiecką, oświadczając, że w projektowanym dla zachodnich Niemiec statucie okupacyjnym znajdują się odpowiednie klauzule, które zabezpieczą Anglię przed nadmierną konkurencją ze strony przemysłu niemieckiego.

Minister handlu — Wilson potwierdził poważne zaniepokojenie wśród przemysłowców brytyjskich konkurencją towarów niemieckich na rynkach zagranicznych. Zdaniem

Wilsona, eksporterzy Bizonii próbują stosowania metod hitlerowskich, celem zapewnienia swym towarom rynków zbytu i możliwości konkurencji z produktami innych krajów.

Z ostatniej chwili

Oświadczenie min. Radkewicza w Sejmie

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu minister Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkewicz złożył oświadczenie w sprawie ucieczki za granicę posłów Stanisława Bańcyka, Kosiakowskiego i Wójcika. Minister zażądał zgody Sejmu na pociągnięcie do odpowiedzialności posła Wójcickiego, który został zatrzymany w momencie, gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę Polski. Pełny tekst oświadczenia ministra Radkewicza podamy w numerze jutrzejszym.

GŁOS LUDZI PRACY

Chcemy pracować i budować co raz to lepsze życie. Trzeba nam w tym celu trwałego i niezłomnego pokoju, pokoju na całym świecie. Ale są tacy na świecie, którzy nie chcą, aby pokój przeszkadzał w ich ciemnej robotce. To są podlegacze do nowej wojny.

Tymi słowami robotnicy Państwa

Na marginesie

Dwa powitania

Są zdarzenia, które jak błyskawica rozdzierają mrok obłudy i zakłamania i rzucają jasny snop światła na sprawy najistotniejsze. Takim właśnie zdarzeniem było entuzjastyczne przyjęcie przez ludność Edynburga przybyłych tam marynarzy radzieckich.

„Nie zważając na przyjęte konwenanse — pisze londyński dziennik „Daily Express” — Lord Burmistrz Edynburga udał się na stację, aby w imieniu mieszkańców miasta przekazać Marynarce Radzieckiej pozdrowienia. Normalnie pierwszą wizytę składa dowódca statku przybywającego do portu. Lecz tym razem Lord Burmistrz nie czekał na wizytę komandora Petruszewa lecz sam zjawił się na statku. Formalna półgodzinna wizyta burmistrza zamieniła się w dwugodzinną przyjaźnią pogawędkę w gabinecie radzieckiego komandora”.

Wizyta Lorda Burmistrza Edynburga była tylko fragmentem nie zwykłego serdecznego powitania marynarzy radzieckich przez ludność miasta. Następnego dnia marynarze radzieccy zostali zaproszeni do domów mieszkańców Edynburga i jak pisze sprawozdawca „Daily Express”, gdziekolwiek się pojawili byli entuzjastycznie witani przez ludność.

Serdeczne przyjęcie marynarzy radzieckich znalazło szeroki odzwierciedlenie w całym społeczeństwie angielskim. Poseł labourystowski Emery Hughes zwrócił uwagę na ten „wielce charakterystyczny wypadek” premierowi Attlee, domagając się jednocześnie, aby premier wyraził prawdziwe uczucia narodu angielskiego występując z inicjatywą ułatwienia spotkania między Generałem Stalinem a prezydentem Trumanem.

„No, Sir. No, Sir” — Nie, nie — była odpowiedź premiera Attlee na sugestie posła Emery Hughesa. Premier Attlee był wyraźnie zmieszany i zakłopotany tą interpelacją poselską. Jedyne co powiedział to było jego dwukrotne No, Sir — nie mój panie. Ograniczając swą odpowiedź do tych czterech słów, premier Attlee wykazał w sposób jaskrawy różnicę między życzeniami narodu angielskiego a polityką rządu Partii Pracy.

Na marginesie powyższego wydarzenia należałoby dodać jeszcze jeden pikantny szczegół. W tym samym niemal czasie kiedy ludność Edynburga spontanicznie witała marynarzy radzieckich — swoich sojuszników w wojnie przeciwko faszyzmowi — w londyńskim ratuszu odbywało się uroczyste przyjęcie na cześć Ernesta Reutera, marionetkowego burmistrza zachodnich sektorów Berlina, znanego ze swoich antyradzieckich i antypolskich wystąpień. Reuter przybył do W. Brytanii na zaproszenie rządu Partii Pracy i odbył rozmowy z Berlingiem. Reuter był gościem rządu i na dworcu witali go wysocy dignitarze rządowi. Marynarze radzieccy byli gośćmi narodu.

T. A.

wej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, członkowie PZPR, zgromadzeni na ogólnofabrycznym zebraniu wyrazili myśli i uczucia ludzi pracy na całym świecie. Klasa robotnicza, najszersze masy pracujące świata pragną trwałego pokoju. Ludzie pracy w krajach wyzwolonych spod panowania imperializmu pragną w spokoju budować gospodarkę służącą ludowi. Robotnicy z Pafawagu na zebraniu, na którym zabrali głos w najbardziej doniosłej sprawie polityki międzynarodowej mówili o tym, ile węglarek wyprodukowali w ub. roku ponad plan, ile mieszkań dostarczyli robotnikom i ile żłobków zbudowali oraz obradowali nad tym, ile węglarek i żłobków będą mieli w 1949 roku. Węglarki, mieszkania, żłobki fabryczne — oto o czym myślą ludzie pracy, wówczas, gdy imperialiści szykują agresywne pakiety i budują bazy lotnicze.

Rezolucja towarzyszy z Pafawagu” potępia imperialistów amerykańskich i angielskich, którzy poprzez Pakt Atlantyczny chcą sięgnąć po władzę nad światem, zagrażając spokojnej pracy ludzi miłujących pokój. Towarzysze z „Pafawagu” gorąco witają szlachetną inicjatywę Józefa Stalina, zmierzającą do porozumienia i pokojowego ułożenia stosunków między mocarstwami i potępiają słano wisko rządu Stanów Zjednoczonych, który tę propozycję odrzucił, działając wbrew woli mas pracujących świata.

Głos klasy robotniczej na świecie rozlega się coraz donośniej. Przekracza on granice polityczne, obala żelazną kurtynę stworzoną przez państwa

kapitałistyczne i łączy się z głosem robotników Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, którzy myślą i czują tak samo jak robotnicy polscy, choć nie zawsze mają możliwość otwartego wypowiedzenia swych myśli. Głos klasy robotniczej potężnie, wywołując niepokój i strach obozu imperialistycznego.

Po trzydniowych obradach federalnej konferencji, francuska partia komunistyczna, ta jedyna reprezentacja polityczna francuskiej klasy robotniczej uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że wokół hasła obronę pokoju, rzuconych przez Związek Radziecki kupują się we wszystkich krajach miliony ludzi.

Towarzysze z Pafawagu zobowiązali się w dalszej codziennej swej pracy, spokojnej pracy budowniczych dołożyć wszystkich sił, aby stała się bez przerwy rósł na siłach światowy obóz obrońców pokoju. Do głosów robotników z Pafawagu dołączają się dalsze głosy. Do głosu partii francuskiej klasy robotniczej dołączają się głosy ludzi pracy w innych państwach kapitalistycznych. Miliony ludzi pracy po krzyżują zbrodnicze plany imperialistów.

K. G.

Walki w Indonezji



Jak donoszą z Hagi według ostatnich wiadomości z Dżakarty sytuacja w Indonezji zaostrza się. Nie bacząc na zapewnienia władz holenderskich, iż przerwały one działania wojenne — operacje bojowe wzmagają się z każdym dniem. Obie strony ponoszą ciężkie straty. Zgodnie z oświadczeniem agencji holenderskiej ANP, zaciekle walki toczą się we wschodniej części Jawy w szczególności w prowincji Kediri. Dziennik „De Waarheid” stwierdza, że „wojna kolonialna w Indonezji trwa. W ciągu sześciu tygodni w walkach zginęło prawie 300 żołnierzy holenderskich”. Wskazując, że w komunikatach holenderskich nie wspomina się o stratach Indonezyjczyków, dziennik oświadcza: „Jest jednak rzeczą wiadomą, że wojska holenderskie barbarzyńsko rozprawiają się z ludnością indonezyjską. Ich metody niczym się nie różnią od metod hitlerowskich”.

Dziennik rumuński o tajnym układzie między Watykanem a USA

BUKARESZT. (PAP). — Dziennik „Universul” w artykule zatytułowanym „polityka zagraniczna Watykanu” przytacza szczegółowe oświadczenie Piusa XII, który twierdził, że Watykan nie popiera żadnego z rywalizujących ze sobą bloków i podkreśla, że liczne fakty przeczą temu oświadczeniu.

Jaskrawym dowodem dwulicowej polityki Watykanu, zdaniem dziennika, był m. in. proces kardynała Mindszenty'ego. Proces ten potwierdza, że oskarżony kardynał w swej działalności kierował się bezpośrednimi dyrektywami z Watykanu. Wyrażając akcję na rzecz partii reakcyjnych prowadził również Watykan w czasie szeszoletnich wyborów we Włoszech. Jako dowód takiej polityki może posłużyć także tajny układ zawarty między Watykanem a rządem USA. Na mocy tego układu rząd amerykański zobowiązał się do udzielania daleko idącej pomocy klerowi katolickiemu w zamian za co Watykan obiecał prowadzić kampanię przeciwko państwom demokratycznym i popierać politykę podziału Niemiec.

„Universul” przypomina, że Watykan sprzyjał w swoim czasie planom utworzenia federacji dunajskiej pod berłem Habsburgów, do której miała być włączona i Polska. Po upadku Niemiec hitlerowskich plan ten odżył na nowo w postaci projektów utworzenia państwa katolickiego w Europie Środkowej. Propagatorami tego planu są: kardynał Innitzer w Austrii, kardynał Faulhaber w Bawarii, kardynał Mindszenty na Węgrzech oraz kardynał Spellman w Nowym Jorku. Sprawa ta była omawiana m. in. w grudniu roku ubiegłego w Cannes w czasie spotkania między Storzem, Schumanem i Nicola Francem. Dziennik dodaje, że papież popiera odbudowę przemysłu zbrojeniowego Niemiec i zwrot zakładów przemysłowych w Niemczech zachodnich kapitalistom niemieckim.

W zakończeniu „universul” podkreśla, że Watykan wywiera nacisk na rządy państw Europy Zachodniej, w szczególności na rząd włoski, aby występowały energiczniej przeciwko ruchowi robotniczemu i partiom demokratycznym.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w strefie radzieckiej Niemiec

BERLIN. (PAP). — Jak donosi Agencja ADN w strefie radzieckiej Niemiec została wykryta organizacja podziemna, której celem było sabotowanie reform demokratycznych i zbieranie informacji szpiegowskich. Na czele organizacji stał przewodniczący jednej z organizacji

Unii Liberalno Demokratycznej w Saksonii Bretschneider. Aresztowani członkowie organizacji oświadczyli, iż była ona podporządkowana zagranicznemu ośrodkowi szpiegowskiemu w Berlinie, od którego otrzymywała dyrektywy. Dochodzenie trwa.

Wojska Chin Ludowych koncentrują się nad Jang-Tse-Kiang

NOWY JORK. (PAP). — Kore-spondenci prasy i agencji zagranicznych donoszą, że obficie ona dygnie nad rzeką Jang-Tse na odcinku Nankin — Szanghaj zahamowały prawie całkowicie działania wojenne. Armia ludowa ogłosiła o zdobyciu na tym odcinku miasta Nan-Tung, ważnego ośrodka włókienniczego.

Wojska ludowe sprawują prawie całkowitą kontrolę wzdłuż Jang - Tse - Kiang od Nankinu do Szanghaju, z tym, że na północnym brzegu rzeki, wojska kuomintangowskie utrzymują się jeszcze w kilku punktach. Źródła kuomintangowskie donoszą, że wojska ludowe koncentrują się nad Jang - Tse - Kiangiem koło miejscowości Wu-Hu na południowy zachód od Nankinu. W tym miejscu na rzece Jang - Tse jest kilka małych wysp, które mogą znacznie ułatwić przeprawę na brzeg południowy.

NOWY JORK. (PAP). — Kore-spondenci amerykańscy donoszą, że w Chinach południowych panuje całkowity chaos gospodarczy. Sytuacja walutowa jest dowodem niemożności rządu kuomintangowskiego i przejścia rzeczywistej władzy w ręce poszczególnych generałów prowincjonalnych. Ustanowiona w sierpniu ub. roku waluta tzw. „złoty yuan” z każdym dniem coraz bardziej przestaje być uznawanym środkiem płatniczym. Ludność ma coraz mniej zaufania do waluty kuomintangowskiej i w handlu zaczynają kursować stare monety srebrne oraz sztaby złota.

Wprowadzenie maszyn WPN-1 umożliwiło czterokrotnie zmniejszenie ilości ładowaczy w kopalniach. Wydobycie węgla na dobę wzrosło przeciętnie z 281 do 405 ton, a w niektórych dniach do 550 ton. Wreblarka WPN-1 znajduje coraz szersze zastosowanie w górnictwie radzieckim. W kopalni „Zapadnaja Kapitalnaja” pracuje już obecnie 15 takich maszyn.

Nowa uniwersalna maszyna górnicza

W kopalni „Zapadnaja Kapitalnaja” kombinatu Rostow-Uzel zastosowano nową wreblarkę WPN-1, która zmechanizuje nie tylko cały proces wydobywania, lecz także załadunek węgla na taśmę. Maszyna WPN-1 oznacza się prostą konstrukcją, obsługa jej jest łatwa, a wydajność bardzo wysoka.

Wprowadzenie maszyn WPN-1 umożliwiło czterokrotnie zmniejszenie ilości ładowaczy w kopalniach. Wydobycie węgla na dobę wzrosło przeciętnie z 281 do 405 ton, a w niektórych dniach do 550 ton. Wreblarka WPN-1 znajduje coraz szersze zastosowanie w górnictwie radzieckim. W kopalni „Zapadnaja Kapitalnaja” pracuje już obecnie 15 takich maszyn.

Dyskusja w parlamencie francuskim nad aferą André Marie

PARYŻ. (PAP). — W Zgromadzeniu Narodowym odbyła się dyskusja nad wnioskami w sprawie zarzutów, wysuniętych przeciwko ministrowi sprawiedliwości André Marie w związku z aferą firmy Samrapt et Brice, która podczas okupacji kolaborowała z Niemcami. W sprawie tej wpłynęły trzy wnioski:

1) Deputowany Unii Republikańskiej Ruchu Oporu Emmanuel L'Astier de la Vigorie domagał się utworzenia parlamentarnej komisji śledczej dla zbadania spraw gospodarczej współpracy z nieprzyjacielem, będących przedmiotem dochodzeń sądowych od czasu wyzwolenia Francji.

2) Demokratyczny gaulistowski Legon-dre zażądał utworzenia parlamentarnej komisji śledczej jedynie dla zbadania afery spółki Samrapt et Brice, w którą zamieszany jest André Marie.

3) Większość rządowa zgłosiła wniosek o wyrażenie votum zaufania ministrowi André Marie. Pierwszy wniosek odrzucono 379 głosami przeciwko 183, drugi — również odrzucono 335 głosami przeciwko 232, przy czym część gaulistów wstrzymała się od głosowania nad swym własnym wnioskiem. Wniosek w sprawie votum zaufania dla André Marie został uchwalony 322 głosami przeciwko 219.

Czy Borman żyje?

BERLIN. (PAP). — Dziennik monarchistyczny „Echo der Woche” zapowiada publikację fotokopii listu, napisanego w listopadzie ub. r. przez b. zastępcę Hitlera — Martina Borman. List ten ma stanowić dowód, że Borman żyje i ukrywa się w Niemczech zachodnich.

Jak wiadomo, przypuszczano powszechnie, że Borman zginął w czolgu, usiłując wydostać się w ostatnich dniach kwietnia 1945 r. z ruin kancelarii Rzeszy. Do samobójstwa Hitlera

Czytelnicy mają głos

Nasi dłużnicy

Dzisiaj zmuszeni jesteśmy podać listę tych instytucji i osób którzy nie dali nam dotychczas odpowiedzi na poruszone przez naszych Czytelników w kolumnie „Czytelnicy mają głos” sprawy. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, że bolące przedstawiłone przez naszych czytelników nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Przedważnie w kolumnie tej poruszają oni sprawy, które nie dotyczą ich bezpośrednio. Są to sprawy dotyczące się gromady, całej gminy, sątkładu pracy. Świadczy to o wielkiej odpowiedzialności jaką masy pracujące czują za to, co się w państwie naszym dzieje. Szerokie masy na praktyce dnia codziennego, uczą się trudnej sztuki rządzenia państwem. Obowiązkiem każdego odpowiedzialnego działacza w państwie ludowym jest przysłuchiwać się głosom mas i przez konkretną odpowiedź dopomóc im w sprawach przez nich poruszanych. Tymczasem rzadko u nas takie odpowiedzi przychodzą.

Czytelnicy nasł czekają na odpowiedź z Powiatowego Zarządu Gmin. Spół. Sam. Chł. w Krasniku o działalności spółdzielni w Janowie. Na odpowiedź z Kuratorium OSL w sprawie upaństwowienia Gimn. Krawieckiego w Białej Podlaskiej, z Urzędu Pocztowego w Krasniku o działalności Poczty w gminach odległych od Krasnika. Czekamy na odpowiedź od PZGS w Krasnymstawie, co zrobił w kierunku usunięcia z kierownictwa spółdzielni gminnej bogaczy wiejskich i reakcjonistów. Co zrobił, by skończyć z kumoter-skimi stosunkami panującymi w tej spółdzielni. Takiej samej odpowiedzi domagamy się od PZGS w Lubartowie w sprawie spółdzielni w Niemcach. Nie dostaliśmy również wyjaśnienia od Ubezpieczalni Społecznej w sprawie kierownika filii Ubezpieczalni w Krasniku.

Chłopi z gminy Wielkie, Michów i Rudno z pow. lubartowskiego nie dostali odpowiedzi od Dyrekcji Polskiego Radia w sprawie instalacji radia dla tych gmin.

To są nasi dłużnicy z okresu ostatnich dwóch tygodni. Jesteśmy pewni, że tym razem wywiążą się ze swoich obowiązków i odpowiedź dla naszych czytelników prześlą jak najszybciej.

O przemysłany plan przy odbudowie dworców kolejowych

Od naszego czytelnika dostaliśmy list, który porusza bardzo ciekawe zagadnienie. Zdaje nam się, że uwagami w nim zawartymi powinna się zainteresować Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

„Z racji swego zawodu zmuszony jestem często podróżować. Podczas swoich podróży interesuje mnie w szczególności sprawa odbudowy dworców osobowych oraz działalność PKP zmierzająca do zbliżenia stacji kolejowych do miast. Wiadomo wszystkim, że dworce kolejowe na Lubelszczyźnie budowane były za czasów carskich nie dla potrzeb ludu ale dla dziedziców którzy do stacji nieszo nie cho dził, a dojeżdżali własnymi po wozami lub limuzynami. Toteż kwestia umiejscowienia dworca kolejowego zależała często od wdzimisię dziedzica lub czynownika. Wojna zniszczyła wiele budynków i urządzeń pocztowych. Zdarza się więc okazja by dawne dworce kolejowe odbudowano w innych, dogodniejszych miejscach. Tymczasem dotychczasowe poczynania dyrekcji PKP nie wskazują na to by sprawa ta była przedmiotem

rozważań osób do tego powołanych.

By nie być gołosłownym przytoczę kilka przykładów:

W Zamościu został zburzony podczas wojny dworzec osobowy. Odbudowano go na tym samym miejscu i w tym samym stylu co dawniej. A wiadomo, że dworzec ten leży za miastem i nie nie stało na przeszkodzie aby go przenieść do centrum na skrzyżowaniu toru kolejowego z ul. Lwowską, gdzie są dogodne tereny wyładunkowe. Można tu było wybudować nowoczesny przystanek osobowy, a dawny dworzec pozostałby jako towarowy. Koszty budowy nowego dworca nie byłyby wyższe niż wydatki na odbudowę starego. Że też nikomu do głowy ta myśl nie przyszła!

Drugi przykład. W Chełmie gromadzi się materiały budowlane na odbudowę dworca na dawnym miejscu. Niestety, od centrum miasta jest to odległość kilku kilometrów. Tymczasem tor kolejowy przecina miasto przy ul. Lubelskiej i wszystko przemawia za tym, że dworzec osobowy winien stanąć na skrzyżowaniu dwóch dróg. Warto byłoby pomyśleć nad tym. Może nie jest jeszcze za późno. A projektując styl nowego dworca należy go dostosować do potrzeb komunikacji osobowej jak np. dworce w Otwocku, Falenicy lub Wawrze a nie jak w Zamościu czy w Werbkowicach do wielkopańskich upodobań b. właścicieli dworców szlacheckich.

Podobnie przedstawia się sprawa w Szczepleszynie. Zaraz z dworca gdy się idzie w kierunku miasta mijają się most na Wieprzu i idzie się prosto jak strzała drogą zamkniętym torrem kolejowym. W miejscu tym winien stanąć dworzec osobowy. Tymczasem do obecnego dworca idzie się wzdłuż toru jeszcze 2 km. I nikomu z Miejskiej Rady Narodowej ani Dyrekcji PKP nie przyszło do

głowy aby bliżej zbudować stację kolejową, by dzieci dojeżdżające do szkoły nie musiały trać czasu i sił na codzienne milowe marsze.

Tak jest we wszystkich prawie miastach Lubelszczyzny w Krasnymstawie, w Puławach, w Lubartowie, w Parczewie nie mówiąc już o Radzyniu, Kraśniku, Janowie czy Tomaszowie. Nawet tam gdzie widać wysiłek zbliżenia miasta do stacji kolejowej jak we Włodawie robi się to nieudolnie: zamiast przedłużyć bocznice kolejową i przybliżyć dworzec do miasta buduje się kosztowną 5-kilometrową szosę. Było by ciekawe usłyszeć jakie jest w tych sprawach stanowisko kompetentnych władz tj. Dyrekcji PKP.

OD REDAKCJI

Chcielibyśmy usłyszeć zdanie Dyrekcji PKP w sprawach poruszonych przez naszego czytelnika. Sądymy, że będzie to ciekawe nie tylko dla autora listu, ale dla innych naszych czytelników.

Odpowiedzi Redakcji

DO OB. Z WŁODAWY

Pytacie się nas, gdzie moglibyście otrzymać emeryturę. Macie 53 lata i zaświadczenie lekarskie, że jesteście nierzdolni do pracy fizycznej. Na utrzymaniu swoich macie żonę i 3 dzieci. Niestety, nie podaliście nam potrzebnych danych na podstawie których moglibyśmy dać wam konkretną odpowiedź. Musicie nam napisać, gdzie pracowaliście, czy w samorządzie, czy w instytucjach państwowych, kolejowych czy innych. Ważnym jest również ile czasu pracowaliście. Pracownik umysłowy musi przepracować 80 miesięcy by mieć prawo do emerytury. Pracownik fizyczny 200 tygodni. Wobec braku tych danych nie możemy wam wskazać do kogo powinniście się zwrócić i czy w ogóle macie prawo korzystać z emerytury. Prześlijcie nam dane, a wtedy damy wam następnym razem konkretną odpowiedź.

DO LOKATORÓW DOMU PRZY UL. SPACEROWEJ NR 11 W LUBLINIE.

Pytacie się nas, czy obowiązani jesteście opłacać dodatków 500 zł miesięcznie na utrzymanie administratora domu. Podajecie przy tym, że dom jest prywatną własnością niejakiego ob. Wacława Samonka, który oprócz czynszu za mieszkanie, opłaty dla dorocy i opłaty za wszelkie świadczenia związane z utrzymaniem domu, nakłada również na każdego lokatora 500 zł miesięcznie na specjalne świadczenia dla administratora domu. Jasne, że nie ma on prawa takiej opłaty nałożyć na lokatora. Jest to bezprawne i dla tego macie prawo nie płacić. Administratora domu powinien utrzymywać właściciel, jeśli sam nie chce zajmować się sprawami własnego domu.

Lekarz nie może się kierować swoim wdzimisię

Od koła mechanicznego PZPR parowozowni Chełm dostaliśmy list, który podajemy w skróceniu.

„Członek naszego koła tow. Książek Władysław, blacharz, na zebraniu koła doniósł nam o karygodnym wypadku. Zachorowała mu ciężko żona. Lekarz przepisał zastrzyki. Tow. Książek zgłosił się do szpitala św. Mikołaja przy ul. Hrubieszowskiej i prosił siostrę zakonną, właśnie tę co poświęciła całe życie dla niesienia pomocy cierpiącym by za zapłatę dokonała zabiegu. Tow. Książek mieszka nie daleko szpitala. Mimo to siostra odmówiła udzielenia pomocy. Nie pomogły prośby i kilkakrotnie zwracanie się że stan choroby jest poważny, i że mieszka nie daleko. Tow. Książek udał się więc do szpitala wojskowego. Kapitan, lekarz wojsko wy od razu przyszedł tow. Książkowi z pomocą i wysłał siostrę ze szpitala wojskowego, która zrobiła chorej żonie zastrzyk. Chcemy tą drogą wyrazić podziękowanie ob. kpt. lekarzowi szpitala wojskowego i uważamy, że siostra zakonna która nie nosi pomocy chorym powinna być zastąpiona przez kogo innego.

Drugi list również o niesusznym zachowaniu się lekarza dostaliśmy z Jaszczowa.

„W Jaszczowie znajduje się szpital powiatowy, którego dyrektorem i ordynatorem jest ob. dr Dobrowolski. Chorzy leżący w szpitalu skarżą się na to, że dr Dobrowolski i jego żona, która również zatrudniona jest jako lekarz w szpitalu bardzo często wyjeżdżają za swoimi interesami zostawiając chorych bez opieki. Nie raz chorzy, którzy przybywają z daleka do szpitala zmuszeni są czekać kilkanaście godzin na pomoc lekarską. W niedzielę, 6. II, udałem się z chorym ob. J. Z. (nazwisko znane redakcji), któremu zrobił się bardzo bolesny wrzód w głowie, do szpitala. Cze

kaliśmy na doktora pół godziny. O godz. 8,30 dr Dobrowolski otworzył gabinet i przyjął tylko jednego interesanta. Ob. J. Z. robotnika nie przyjął, lecz zamknął drzwi i oświadczył lakonicznie: „Nie przyjmę, bo muszę już jechać do kościoła”. Chory musiał czekać na ponowne przyjęcie 2 godziny.

Nazwisko autora listu znane redakcji.

OD REDAKCJI

W obu poruszonych przez nas sprawach chcielibyśmy usłyszeć wyjaśnienie zainteresowanych osób. Nie należy chyba tłumaczyć że praca lekarza i pielęgniarki jest pracą społeczną i że nie może przy udzielaniu pomocy cierpiącym kierować się swoim wdzimisię.

Nie wolno wypaczać charakteru komitetów sklepowych

Z Józefowa dostaliśmy list o pracy komitetu sklepowego przy tamtejszej spółdzielni gminnej.

W Józefowie, w biłgorajskim powiecie przy Spółdzielni Gminnej Samopomoc Chłopska powołany został komitet sklepowy którego zadaniem jest kontrola

społeczna nad działalnością spółdzielni. Cóż z tego kiedy do komitetu weszli nieodpowiedni ludzie, którzy nie reprezentują interesów ludzi pracy. Przewodniczącą tego komitetu jest p. Osuchowa Bronisława z Józefowa, a pewnego rodzaju „dyktatorem” jest p.

Osuch Stanisław jej mąż, Kłopic drzewny i jednocześnie pomocnik sekretarza gminy. Zdaje nam się, że komitet sklepowy powinien składać się z przedstawicieli świata pracy a nie z kupców.

Nazwisko autora listu znane Redakcji.

OD REDAKCJI

Uwagi naszego czytelnika są słuszne. Do komitetu sklepowego powinni wejść faktycznie robotnicy, chłopcy mało i średniorolni, którzy zdolni będą poprowadzić w ten sposób pracę w spółdzielni by działała ona zgodnie z potrzebami mas pracujących.

Śladem naszych artykułów

W związku z listem umieszczonym w rubryce „Czytelnicy mają głos” dnia 15.X.48 r. pt. „Jeszcze o gminie Trzydnik” dostaliśmy następujące wyjaśnienie.

W. Spółdzielni w Olbiciu

zostaną usunięci ze stanowisk kierownicy tejże spółdzielni. Sprawcy napadu na wymienioną spółdzielnię zostali ujęci i przekazani wraz z aktami dochodzenia do Sądu Okręgowego z Lublina

Piszcie

o waszych sprawach

do

„Sztandaru Ludu”

Z Zamościa donoszą

NIE MA POCZTY
NA „NOWYM MIEŚCIE”.

○ Nowe miasto — Zamość oddalone jest o 3 km od urzędu pocztowego znajdującego się na „Starym Mieście”. Gdy ktoś mieszkający na terenie „Nowego Miasta” chce nadać list polecony lub paczkę musi przemierzyć własnymi nogami trzy kilometry odcinek drogi albo wydać 180 zł na dorożkę. Na wydatek ten nie każdy może sobie pozwolić.

Czy Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Lublinie nie mogłaby uwzględnić prośby mieszkańców tej części miasta Zamościa i otworzyć choćby agencję pocztową.

NOWE KOŁO ZMP W POWIECIE ZAMOJSKIM

○ W powiecie zamojskim powstało jeszcze jedno koło Związku Młodzieży Polskiej. Zawiazało się ono we wsi Kocobudy i liczy 15 członków. Założycielami koła są byli delegaci zarządu szkolnego koła ZMP przy Liceum leśnym.

Powstanie tego koła przyczyni się do podniesienia życia kulturalnego wsi i zorganizowania się młodzieży wiejskiej.

PZPD POSIADAJĄ NAJLEPIEJ WYPOSAŻONĄ ŚWIETLICĘ

○ Z funduszów akcji socjalnej Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Zamościu zakupiono dla świetlicy radio i adapter za kwotę 44 tys. zł. Jest to jedno z licznych osiągnięć pracowników tutajszych zakładów, których świetlica jest może jedyną obecnie na terenie Zamościa posiadającą już całkowite wyposażenie. Nic przeto dziwnego, że cieszy się ona wielką frekwencją. Pracownicy po pracy chętnie przebywają w świetlicy, gdzie znajdują różne czasopisma, gry kłaski z własnej biblioteki a po byt uprzyjemnia im muzyka.

PIERWSZE SPOTKANIE PING-PONGOWE

○ Jedno z pierwszych spotkań ping-pongowych jakie odbędzie się w Zamościu pomiędzy KS Sparta a MKS odbędzie się w najbliższą niedzielę w auli gimn. Zamojskiego w Zamościu. Będzie to pierwsze spotkanie wynik którego oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem. Jak wiemy przygotowania trwały już od dłuższego czasu.

JAK ZOSIA ZE SZCZUCZEK zamierza zwiększyć dochód ze swego gospodarstwa

18-letnia Zosia Teleżyńska jest córką zabitego przez Niemców, w czasie wojny, makrołnego gospodarza ze wsi Szczuczki, leżącej w gminie Karczmiska pow. puławskiego. Całą okupację spędziła na służbie u bogatszych, a po odzyskaniu niepodległości gospodaruje wspólnie z matką wdową, dostrą i bratem na 3 ha ziemi. Wiadomo — że wyżywić i przydzielić 4 osoby, i opłacać podatki z trzech ha, to sprawa niełatwa, w dodatku Zosia chciałaby wyszkolić się na krawcową, a to też kosztuje.

Przyjechała ona 8 lutego na spęd do Karczmisk, który odbywa się co wtorku przy budynku Gminnej Spółdzielni S. Ch. Wokół wagi spółdzielczej panował tłok, gdyż gospodarze byli ciekawi, czy ważenie tuczników odbywa się prawidłowo. Czarnooka Zosia stała z miną trochę zafrasowaną. Spodziewała się, że znajdzie tu małe prosięta, niestety, chłopcy przywieźli same tuczniaki.

— Nic mi nie pozostaje innego, jak szukać prosiąt na targu w Bełżcach, albo Wąwolnicy — powiada.

— Dlaczegoż to szukacie tak gorliwie tych prosiąt?

— Bo widzicie, na trzech hektarach ziemi nam się nie przelewa, trudno jest wyżywić rodzinę, ale wymyśliłam na to inny sposób. Spółdzielnie kupują tuczne świnię, a świniak przy każdym nawet najmniejszym gospodarstwie uchowa się i cenę za niego spółdzielnia płaci nie najgorszą, tak że dziś najlepiej opłaca się hodować.

— No a czy u was w Szczuczce wszyscy chłopcy mówią to samo?

— Wszyscy mówią, że hodując i sprzedając świnię można wyżyć. Przecież widzicie, że na pierwsze spędy w małych Karczmiskach zjechało się kilkadziesiąt chłopów.

— Czy sprzedawaliście przed tym świnię prywatnym handlarzom?

— A przychodzili do wsi, za chodzili do stajni, ciągnęli świ-

niaka za uszy, przysięgali się kilka godzin z rzędu, że tracą, przybijali, wykrzykiwali i znów wracali, by na koniec oszukać.

Nienawidziłam tego handlowania prywatnego. Tutaj w spółdzielni widzę na wadze ile świnię waży, wiem ile i za co mi się należy.

Teraz kupię parę prosiąt i wyhoduję, a opłaci mi się to na pewno, bo jako makrołna, dostanę za dostawę 100 kg tuczaka — ulgę do połowy w podat-

ku gruntowym. Nie tylko ja chwytam się tego sposobu, ale i wielu innych, najlepszy to do wód jak nozchwytyją prosiaki. Hodowla to jedyny sposób dla biednego gospodarza na uzyskanie gotówki. Nie dostałam tutaj prosiąt, kupię je na targu, wyhoduję, a potem spłacę nimi podatki — no i dla mnie też coś z tego zostanie — mówi na pożegnanie praktyczna Zosia ze Szczuczek.

Marcin Ruta

MAJĄTKI PNZ PRZYSTĘPUJĄ do produkcji materiału zarodowego trzody chlewnej

Majątki Państwowych Nieruchomości Ziemińskich w okręgu lubelskim wezmą udział w zaopatrzeniu rynku mięsnego, dostarczając w roku 1949 — 1.719 sztuk tuczonych trzody chlewnej. W styczniu dostarczyły do Państw. Centrali Mięsnej 75 tuczników o łącznej wadze 8.548 kg.

Trzodę chlewną hodują wszystkie majątki, a prócz tego prowadzi się w kilku miejscowościach chlewnie zarodowe. Największa chlewnia w okręgu lubelskim znajduje się w Wólce Leszczowskiej, gdzie mieści się 176 sztuk trzody chlewnej zarówno tuczników jak i materiału zarodowego. Chlewnie w Jarosławcu koło Zamościa i w Husynem w powiecie hrubieszowskim, mieszczą po kilkadziesiąt sztuk. Rok 1949 jest ostatnim rokiem, w którym P. N. Z. zaopatrzy się częściowo w materiał zarodowy na rynku prywatnym. Od roku 1950 hodowla materiału za-

rodowego w majątkach dojdzie nie tylko do granic samowystarczalności, ale przewiduje się zaopatrywanie chłopów makrołnych i średniololnych w prosięta.

W związku z rozszerzeniem hodowli trzody chlewnej, założy się w bieżącym roku chlewnie w majątkach Halasy - Żabce, koło Międzyrzecza, w Radziejnie i Mazanowie - Krasnem, dla hodowli macior oraz w Uhrusku i Rozkoszy dla hodowli tuczników. Największym dostawcą materiału zarodowego rasy gołębskiej jest majątek PINGW Końskowola, który w przeciągu lutego dostarczy 200 prosiąt.

Chlewnie w majątkach PNZ okręgu lubelskiego wykazują najmniejszy ubytek w całej Polsce z powodu chorób wśród hodowanej trzody chlewnej, co świadczy o dobrej opiece weterynaryjnej nad zwierzętami. (rz)

TYSIĄCE TON wysokowartościowych otrąb dla hodowców trzody chlewnej

Korzystne warunki, które powstały obecnie dla podniesienia produkcji hodowlanej spowodowały wyraźny wzrost popytu na pasze treściwe w całym kraju. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, Państwo przyjdzie z pomocą najsłabszym gospodarzom hodowcom i ułatwi im zaopatrzenie się w paszę. Z pomocy korzystać będą przede wszystkim ci hodowcy, którzy zakontraktują trzodę powyżej norm przewidzianych dla gospodarstw danego regionu.

Oprócz znacznej ilości otrąb zwy-

łych, które znajdują się w obrocie, Polskie Zakłady Zbożowe rzucają obecnie na rynek wiejski dziesiątki tysięcy ton otrąb specjalnych, które sprzedawane będą hodowcom trzody chlewnej po cenie 18 zł za 1 kg. Otręby te różnią się znacznie od zwykłych — wysoką wartością odżywczą.

ŁASZCZÓW posiada mleczarnię

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łaszczowie stawia dopiero pierwsze kroki. Powstała ona zaledwie przeszło miesiąc temu tj. 4 stycznia br.

Sama mleczarnia mieści się za miastem na wzgórzu, a więc w całym odpowiednim miejscu, jeśli chodzi o utrzymanie odpowiednich higienicznych warunków, niezbędnych dla tego rodzaju zakładu.

W ciągu stycznia mleczarnia wyprodukowała zaledwie 148 kg masła. Nawet jeżeli uwzględnimy okres zimowy, jest to bardzo mała produkcja. Ale dzięki zorganizowanej w terenie sieci zlewni mleka produkcja masła wzrasta z każdym dniem.

To trzeba koniecznie naprawić

W powiecie łukowskim tak jak i w innych jest prowadzona kontrola obór, a właściwie mlecznic krów, co wiąże się z racjonalnym układaniem pasz dla żywienia i inną związaną z tym manipulacją.

Na terenie powiatu łukowskiego zgłoszonych jest do kontroli 125 sztuk krów w 12-tu punktach, a mianowicie: w Burcu — 4 szt., w Charlejewie — 7 szt., w Flukówce — 30 szt., w Radożyżu — 9 szt., w Przytocznie — 12 szt., w Jeleńcu — 16 szt., w Niedźwiadce — 14 szt., w Józefowie — 6 szt., w Czerstwie — 6 szt., w Łazach — 3 szt., w Podgaju — 5 szt., i Rogalach — 13 szt.

Otóż nie wiadomo jak jest w innych powiatach, bo w łukowskim to wszystkie wyżej wymienione dołki nadające się do licencjonowania — za wyjątkiem krów hodowanych w szkole rolniczej w Radożyżu i majątkach PNZ w Jeleńcu i Przytocznie oraz resztkach. Oświaty Rolniczej w Burcu — są własnością rolników posiadających od kilkunastu do kilkadziesiąt ha gospodarstwa, a nie ma ani jednego małego czy średniololnego gospodarza. Być może, że na przeszkodzie do zgłaszania krów do kontroli przesłaniało i średniololnych jest opłata w wysokości 40 zł od sztuki mlecznie. Należałoby wprowadzić wzorem innych instytucji, niższą lub całkowite zwolnienie od opłat makrołnych chłopów — bowiem opłata mlecznicza jest dla biednych stanowczo za wysoka, uciążliwa, a częstokroć nielubiana. Taki stan rzeczy nadal istnieć nie może. Instruktorzy hodowlani powinni otaczać opieką obory nie tylko u bogatych rolników, jak to jest dotychczas, lecz przede wszystkim obory małe i średniololnych.

Rolnicy małe i średniololne! Zgłaszajcie się do urzędów hodowlanych. Swoje sprawy bierzcie w swoje ręce, a nie czekajcie na dobre, opłacalne, mleczne krowy wyhodują tylko bogaci rolnicy bo tego będzie za mało i drogo będzie kosztować.

Zadajcie przyjazd do was instruktorów rolniczych i hodowlanych na kursy i pogadanki rolnicze, aby więcej uświadamiać się w obecnych możliwościach i ulgach hodowlanych, tak bardzo korzystnych dla rolników.

ofka

Państwowa Przetwórnia Mięsa Nr. 64

W LUBLINIE

posiada:

kalkulatora i księgowego
reflektuje tylko na siły fachowe

Podania wraz z życiorysem składać osobistonie w biurze w Lublinie, ul. Łęczyńska 107.

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

OKRĘGOWY Oddział Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lublinie Bernardynska 18 przyjmie od zaraz technika budowlanego z praktyką i uprawieniami. Wynagrodzenie do omówienia. Kierownik Okręgu, 271 K

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM połowę ogrodu owocowego 750 metrów front do ul. Świętochowskiego róg Kopernika. Wiadomość ul. Kopernika 10 godz. 18 telefon 1464 Baranowski. 264 G

FRANKI nowoczesne zakupi Teatr Miejski w Lublinie Kancelaria: Peowia-ków 1 i p. od godz. 10-iej do 13-iej i od 17-iej. 272 K

DWA łóżka z materacami do sprzedania wiadomość Chłodna 11 m. 5 Hawrył Kasiol. 281 G

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Gminę Woiska pow. Lublin na nazwisko Bojakowska Anna zam. Rudnik. 270 G

ZGUBIONO kennkartę wydaną przez Gminę Byszczak Jan zam. wieś Byszczak 280 K

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Barchałowska Zofia zam. Kiełczewice - M. pow. Lublin. 278 G

OGŁOSZENIE. W dniu 6. II. 49 r. skradziono z samochodu na terenie Rzeźni Miejskiej ul. Łęczyńska 107 kontrolkę pracy samochodu ciężarowego marki G. M. C. Nr. rej. A 20892 należącego do Państw. Przetwórnicy Mięsa Nr. 64 w Lublinie ul. Łęczyńska 107, Nr kontrolki 24, miesiąc luty 1949 r. dzień 4 na nazwisko kierowcy Kołczuga Jan, stan licznika początkowy 3872 — końcowy 3842. Niniejszym uniemożliwia się używalność. 218 G

Terespol otrzymał światło elektryczne

Pokozone w powiecie białskim miasteczko Terespol nad Bugiem otrzymało w dniu 6. II. 49 r. po raz pierwszy prąd elektryczny z Białej Podlaskiej z linii „ZEOL”. Dotychczas prąd dla miasta do starcał miejscowy młyn, jednak światło było za słabe i niezaspakało potrzeb mieszkańców osady.

Obecnie przeprowadzenie nowej linii usunęło te niedogodności i mieszkańcy miasteczka mają jasne i tanie światło. Szkoda tylko, że nie wszystkie ulice Terespolu zostały oświetlone i włączone do sieci, przez co niektórzy ludzie nie mogą jeszcze korzystać z dobrodziejstw elektryfikacji.

H. S.

CZYTAJCIE PRASĘ PZPR

„Słońce wschodzi” dla młodzieży

Głos w sprawie filmu wyświetlanego w kinie „Apollo”

Wemy, jak wielką rolę odgrywa dziś film w wychowaniu młodzieży. Ostatnio na ekranach krajowych ukazał się film powojennej produkcji włoskiej pt. „Słońce wscho-



WYSTĘP ARTYSTY BULGARSKIEGO

W ramach kulturalnej wymiany z zagranicą w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12 na poranku Filharmonii Lubelskiej wystąpi znakomity skrzypek bułgarski, Wasil Czernajew. W programie poranku z cyklu „Historia muzyki symfonicznej” — będą wykonane utwory kompozytorów rosyjskich: Glinki, Borodina, Mussorgskiego i Czajkowskiego (koncert skrzypcowy).

WIEC POKONGRESOWY T.P.Z.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje Wiec Pokongresowy dla członków T.P.Z. dnia 13.II.1949 r. o godz. 10-tej w świetlicy przy ul. Krak.-Przedm. Nr 32. Prosimy o masowe wzięcie udziału w powyższym Wiecu.

ODCZYTY W POLSKIM TOW. FIZYCZNYM

Zarząd Oddziału Lubelskiego Pols. Tow. Fizycznego zawiadamia, że w dniu 13-ym lutego (niedziela) o godz. 10.45 w Zakładzie Fizyki Dośw. (gmach Gimnazjum im. Staszica, II piętro) odbędzie się posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym:

- 1) A. Teske: Ciała radioaktywne a zagadnienia geologii,
 - 2) D. Stachórska: Pole magnetyczne masy wirującej.
- Goście mile widziani.

KINO TUR

Zarząd Wojewódzki TUR wyświetla dziś w piątek dn. 11 lutego w swoim lokalu przy ul. Krak.-Przedmieście 21, następujący zestaw filmów: 1) „Stepowe zwierzęta Afryki”, 2) „Życie w Meksyku”, „Wzroby kolorowe i deseniowe ze szkła”, oraz 4) „Stoliczku nakryj się”. Cz. I. Początek godz. 17.30. Bilety w cenie 20 zł. przy wejściu.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Słońce wschodzi”
godz. 15, 17.30, 20
BALTYK — „Postrach mórz”
seanse: godz. 15, 17, 19.30.
RIALTO: „Okoliczności żagodziące”
godz. 15, 17, 19

TEATRY

TEATR MIEJSKI:
„Żołnierze i bohater”
g. 19.30.

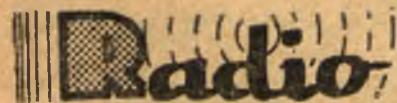
TEATR MUZYCZNY:

Przedstawienie zawieszona.

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 66
Komenda Miasta M. O. tel. 23-63

DYŻUR NOCNY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki przy ul. Krak.-Przedm. 47, Narutowicza 27, Nowej 23, M. Buczka 23.



PIĄTEK, 11 lutego

5.20 Koncert poranny, 6.10 Dziennik, 6.30 Muzyka, 7.00 Powi. wiad. dziennik, 7.25 Lekcja rosyjskiego, 7.40 Muzyka, 8.00 Poradnik gosp. domowego, 8.10 Muzyka, 8.55 Gazetka szkolna, 11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych, 12.00 Wiad. południowe, 12.30 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 15.30 Muzyka radziecka — aud. muz. słowna, 16.00 Dziennik, 16.30 Skrzynka ogólna, 16.45 Nowe wiersze St. Wygodzkiego, 17.00 Koncert dla pracowników, 17.45 „O zawodach budowlanych” — pog. 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.35 „Stare i nowe” (12), 19.00 Aud. SP, 19.15 „Manon” — opera J. Masseneta (w przerwie ok. 20.00 dziennik), 22.25 „Na dobranoc”, 23.00 Oat wiadomości.

dzi”. Jeśli chodzi o filmy o tematyce wojennej, to „Słońce wschodzi” możemy bezsprzecznie zaliczyć do grupy najlepszych. Dzięki realizmowi w cehującym powojenne filmy włoskie zdobył on sobie bardzo przychylną krytykę u nas w kraju i za granicą.

Film ten miałem możność oglądać po raz pierwszy w Krakowie. W kinie przy kasie wisiała tam wywieszka z napisem: „Film dozwolony od lat 18”. Byłem tym nieco zdziwiony, bo filmy o tematyce wojennej pasjonują młodzież. Dopiero w czasie oglądania filmu zrozumiałem słusność tego zarządzenia. Szereg scen jak też i część dialogu są bardzo wątpliwej wartości. Będąc następnie w Warszawie oglądałem ten film po raz wtóry. I tu film był dozwolony tylko dla dorosłych. Kontrola przy wejściu była bardzo skrupulatna i wstawianictwo rodziców nie pomagało.

Oneedaj przechodziłem koło kina „Apollo”, w którym ten sam film jest wyświetlany od kilku dni. Chciał obejrzeć foty zabrałem do środka, gdzie czekała mnie niespodzianka. Nad kasa wisiała wywieszka: „Film dozwolony dla młodzieży od lat 6”. Zaczekałem mnie to bardzo, gdyż w filmie bywało często przystosowywane do wieku widzów przez wycinanie drastycznych scen.

Kupiłem sobie bilet. Normalny, gdyż przed kasą „ulgową” stał ogłoszenie kilkunastometrowej długości, złożony wyłącznie z młodzieży. Po wejściu na salę stwierdziłem, że 3/4 publiczności stanowiła młodzież w wieku od lat 5. W czasie seansu przekonałem się, że żadna z erotycznych scen nie została usunięta. Cyniczne uwagi sali stanowiły brutalny do nich komentarz. Po skończeniu seansu przy wyjściu usłyszałem uwagi młodego audytora. I co się okazuje? Sceny wspaniałe (moment przed egzekucją, moment oswobodzenia) nie były zupełnie przez młodzież komentowane. Jedyne „plikantne” sceny były tematem rozmów młodych widzów.

Obejrzenie tego filmu w Lublinie wzbudziło we mnie refleksje: dlaczego w Krakowie i Warszawie dyrekcje kin potrafią wywiesić tabliczki informujące czy oglądanie danego filmu jest dozwolone dzieciom i młodzieży, a dyrekcja kina „Apollo” nie może tego uczynić?

Mówili nasuwa mi się całkowicie inny wydźwięk owej klauzuli „dozwolony od lat 6” przy wyświet-

laniu w tymże samym kinie filmu produkcji radzieckiej pt. „Uczennica klasy Ia”. I tamten film był dozwolony dla młodzieży od lat 6. A jednak mam wrażenie, że wszyscy, którzy widzieli tamten film i „Słońce wschodzi”, jasno zdają sobie sprawę z różnicy między nimi.

Czytelnik
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Dotacje na remont domów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

Dotychczasowe wpływy na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej na szego miasta przekroczyły już kwotę 30 milionów zł. W związku z tym Zarząd Miejski powołał do życia Komisję Techniczną, która dokona szczegółowego zbadania złożonych już podań o udzielenie dotacji na remonty domów mieszkalnych. Przy znawanie tych dotacji jest zastrzeżone dla domów zamieszkałych przez ludzi świata pracy.

Wobec tego, że Komisja rozpocz-

Współzawodnictwo w nauce podjęli uczniowie Szkoły Pracy Społecznej

Idąc za przykładem młodzieży innych szkół, uczennice i uczniowie IV semestru administracyjnego Szkoły Pracy Społecznej doceniając w pełni korzyści osobiste i społeczne płynące ze współzawodnictwa — po stanowili jednomyślnie na zebraniu klasowym w dniu 3 bm. wezwać do współzawodnictwa koleżanki i kolegów z IV sem. spółdzielczego. Semestr ten na zebraniu ogólnym w dniu 7 bm. wyzwanie przyjął.

Równocześnie II sem. spółdzielczy wezwał do współzawodnictwa II sem. administracyjny, który również wyzwanie przyjął.

Warunki współzawodnictwa jak i sposób jego punktowania zostaną ustalone na najbliższym zebraniu Zarządu Samorządu Szkolnego w porozumieniu z gronem nauczycielskim.

W. T.

Pod hasłem „Poznajemy ZSRR”

Walne zebranie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Cukrowni

W świetlicy cukrowni odbyło się dnia 6 lutego walne zebranie członków Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Robotnicy przysłuchali się wprost od pracy zapelniając całą obszernej świetlicę. Po odegraniu przez orkiestrę cukrowni hymnu radzieckiego i

polskiego zagał zebranie prezes Koła tow. Papliński, poczym zabrał głos delegat Oddziału Woj. TPRP dla omówienia podstawowych zadań Towarzystwa.

Następnie prezes Papliński złożył sprawozdanie z działalności Koła. W okresie sprawozdawczym prowadzono prace kulturalno-oświatowe, urządzano obchody i uroczystości w związku ze świętami państwowymi ZSRR, prowadzono propagandę i kolportaż prasy radzieckiej.

Okresem najmniej sprzyjającym działalności Koła był czas od 5 października do 20 grudnia tj. czas, w którym odbywała się kampania w cukrowni.

Jednak po kampanii Zarząd dokłada wszelkich starań, aby ożywić działalność Koła. Akcja propagandowa na rzecz prenumeraty tygodnika „Przyjaźń” dała już pożyteczne wyniki mimo, że wszyscy robotnicy prenumerują już „Standard Ludu”, „Trybunę Wolności” oraz 200 egz. „Trybuny Ludu”. Obecnie chodzi o dalsze zjednywanie prenumeratorów dla tygodnika „Przyjaźń”, zawierającego bogaty materiał ilustrujący pracę i osiągnięcia społeczno - kulturalne, sztukę i naukę ZSRR.

Na wniosek prezesa Paplińskiego uchwalono jednomyślnie, że wszyscy członkowie Koła będą prenumeratorami tygodnika „Przyjaźń”.

Śmierć rzyha wszędzie

W warsztacie mechanicznym przy ul. Lubartowskiej 13 zastał nagle 70 letni kolporter gazet — Wojciech Nazarewski (Bonifraterska 3). Wespany lekarz pogotowia stwierdził już śmierć. Zwiłki przewieszono do kostnicy.

Zakończenie kursu B. H. P.

Przed dwoma dniami odbyło się w sali TUR-u rozdanie świadectw uczestnikom 3-tygodniowego kursu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, zorganizowanego przez OKZZ.

Wykładowcami byli przedstawiciele: Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zeol, Instytutu Doskonalenia Pracy, Inspektorzy Pracy z Grudziądza i Lublina, lekarz inspekcyjny i inni. Na kurs uczęszczało 153 pracowników lubelskich zakładów pra-

cy, przewidzianych na referentów BHP przy swoich zakładach.

Na zakończenie kursu przybyli: przedstawiciel PZPR tow. Królikowski, sekretarz OKZZ tow. Święcicki, inspektor pracy ob. Kalicki oraz inspektor BHP tow. Kucharski.

Jako pierwszy zabrał głos tow. Święcicki i wskazał na różnicę między sytuacją robotnika w Polsce przewrzesniowej, a dzisiaj, podkreślając troskliwość, jaką dziś otacza państwo człowieka pracy.

O zadaniach referentów BHP z punktu widzenia politycznego i gospodarczego mówili tow. Królikowski. Tow. Kucharski podziękował wykładowcom za ich trud, a uczniom za pilność i entuzjazm w nauce. Inspektor Kalicki przyznał, że miał na początku pewne wątpliwości czy kurs się uda. „Przekonałem się jednak, że robotnicy żywo interesowali się programem ze zapałem garnęli się do nauki. Między wykładowcami, a uczniami panowały serdeczne stosunki. Poprostu żali mi rozstawać się z uczestnikami kursu”. Uczniowie z dumą odbierali świadectwa. Prymusem kursu jest Krystyna Kozioł, pracownica CPN.

Z uznaniem należy podkreślić, że do uruchomienia kursu przyczynili się również Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telegrafu, który bezinteresownie oddał do dyspozycji kursu swą świetlicę.

„Przy sobocie no robocie” dla Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych

Zarząd Związku Zaw. Prac. Budowlanych Oddział Lublin zawiadamia wszystkich członków, że dnia 12. II. 49 o godz. 17 w sali ZZK ul. 1-go Maja 51 odbędzie się wieczór artystyczny dla pracowników budowlanych „Przy sobocie, no robocie”.

Walne zebranie Tow. Opieki nad Majdankiem

Dnia 7 bm. w lokalu Izby Przem. Handlowej odbyło się zebranie zarządu Tow. Opieki nad Majdankiem.

Celem zebrania w związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia członków było opracowanie sprawozdań, zatwierdzenie regulaminu dla oddziałów i kół Tow. Opieki nad Majdankiem oraz inne sprawy organizacyjne.

Termin walnego zebrania członków Tow. Opieki nad Majdankiem ustalono na dzień 24 lutego br.

SPORT • SPORT

Szcście opuściło Ehrlicha

W dalszym ciągu ping-pongowych mistrzostw świata w konkurencji indywidualnej rozegrano spotkania eliminacyjne III i IV rundy.

Reprezentant Polski Ehrlich pokonał w trzeciej rundzie Węgra Bolgara w stosunku 3:1. W następnej rundzie Polak spotkał się z mistrzem Francji — Amourelt'm, przegrywając, po bardzo zaciętej grze, w pięciu setach w stosunku 2:3 (21:17, 16:21, 21:14, 20:22, 15:21).

Sensacją IV rundy była porażka mistrza świata Bergmanna (Anglia) z Węgrem Soos'em, Anglik pokonany został w 3-ch setach 17:18, 17:21, 14:20. W pierwszym i trzecim setach przeważała maksymalna granica czasu, przeznaczoną na rozegranie jednego seta, która według regulaminu mistrzostw wynosi 20 min.

W dalszych spotkaniach Vana (CSR) pokonał Harangozo (Jugosławia) 3:0. Andreadis (CSR) wygrał z Varkonyi (Węgry) 3:0. Tokar (CSR) przegrał z Mlesem (Anglia) 0:3, a Leach (Anglia) zwyciężył Sido (Węgry) 3:1.

Jednocześnie rozpoczęto mistrzostwa indywidualne w konkurencji żeńskiej. Doskonałą formę wykazuje mistrzyni świata Węgierka Farkas, wygrywając łatwo swoje spotkania. W konkurencji kobiecej rozegrano już I i II rundę spotkań. Do III rundy zakwalifikowały się m. inn. trzy reprezentantki CSR: Hraskova, Fucstova i Zelenkova. Ta ostatnia odniosła w II rundzie cenne zwycięstwo nad Angielką Wood w stosunku 3:1.

Zryw (Łódź) — walczy z Lublinem

Najlepszy zespół pięściarski m. Łodzi „Zryw” rozegra towarzyskie spotkanie z Lublinianką w dniu 13 bm. Łodzianie w walkach o wejście do Ligi Bokserskiej zdobyli w swojej grupie I miejsce awansując tym samym do I Ligi. W ramach tego meczu dojdzie do kilku interesujących pojedynków między: Kukiernikiem i Stasiakiem (waga musza), Baranem i Czarneckim (w. kogucia), Głębockim i Taborkiem (w. średnia). W zespole łódzkim wystąpi w walce ciężkiej Niewadził b. mistrz Polski, który spotka się przypusz-

czalnie z Gołębiowskim. Zawody te odbędą się w hali miejskiej przy ulicy Lubartowskiej.

Finały „Pierwszego Kroku Bokserskiego” poprzedzą główne spotkania „Zryw” — „Lublinianka”.

Ponieważ Zarząd Miejski, a w szczególności nacz. Kislewicz posiadają na poważne ustępienie finansowe dla organizatorów, przeto wstęp na obie te imprezy pięściarskie, w szczególności dla młodzieży szkolnej, będzie bardzo dostępny. Impreza ta ma charakter popularnej zacji sportu pięściarskiego.

Zyciodaina śmierć...

A teraz przytoczymy kilka rzeczy wistych przykładów niezwykle szybkiego rozmnażania się zwierząt w sprzyjających warunkach.

ciekawostki

Nerwowi ludzie

W Lipsku w mieszkaniu pewnego bankiera zdarzyło się aż sześć niezależnych wypadków spowodowanych jedną bliźnią przyczyną. Finansista ów widząc zajeżdżający przed sąsiedni dom oddział straży pożarnej z motopompą, uległ panice. Podskoczył do okna i otwierając je gwałtownie uderzył szyby w główkę swej 4 letniej córki. Wybita szyba skaleczyła dziecko głęboko w twarz a ojciec widząc krew, zem dła, przy czym padając na ziemię złamał sobie kość biodrową. Żona jego wleciawszy do pokoju na widok tego co się stało dostała ataku histerycznego, a matka przybiegłszy na ratunek uległa atakowi kanieni żółciowych. Jednocześnie doktor wezwany do obu kobiet zaciął się fatalnie przy pośpiesznym otwieraniu ampulki z morfiną.

Tymczasem okazało się że alarm był fałszywy.

(dokończenie)

W Ameryce nie było dawniej wróbi. Tego rozpowszechnionego u nas ptaka umyślnie przywieziono do Stanów Zjednoczonych, aby tępił tam szkodliwe owady. Wróble jak wiadomo, obficie zjadają żarłoczne gąsienice i inne owady, szkodzące ogrodom i sadom. Nowe okoliczności spodobały się wróblom: w Ameryce nie było drapieżników tępiących te ptaki i wróbel zaczął się szybko rozmnażać. Ilość szkodliwych owadów zaczęła wyraźnie zmniejszać się, lecz wkrótce wróbel tak się

namnożył, że z braku owadów za brały się one do pokarmu roślinnego i zaczęły pustoszyć pola. Musiano przystąpić do walki z wróblami; walka ta kosztowała Amerykanów tak drogo, że wydano ustawę zabraniającą przywozu do Ameryki jakichkolwiek zwierząt.

Drugi przykład. W Australii, gdy kontynent ten został odkryty przez Europejczyków, nie było królików. Królika przywieziono tam w końcu XVIII wieku a ponieważ nie było tam drapieżników żywiących się

królikami, więc gryzonie te zaczęły się niezmiernie szybko rozmnażać. Wkrótce olbrzymie stada królików zalały całą Australię, wyrządzając olbrzymie szkody rolnictwu, przekształcając się w prawdziwą plagę. Walka z tą kłeską rolnictwa po chłoneła olbrzymie sumy i jedynie dzięki zastosowaniu energicznych środków poradono sobie z nią. Analizując zjawisko z królikami powtórzyło się później w Kalifornii.

Trzecia pouczająca historia miała miejsce na Jamajce. Wyspa ta obfitowała w jadowite węże. W celu pozbycia się ich postanowiono sprowadzić ptaka zwanego sekretarzem, za pamiętającą jadowitego węża. Ilość węży wkrótce istotnie zmalała, ale za to niezwykle rozmnożyły się szczenięta, na które poprzednio polowały węże. Szczenięta wyrządzały takie szkody na plantacjach trziny cukrowej, że skłoniło to do szukania sposobów walki ze szkodnikami. Wrogiem szczenięt jest hinduski mangust. Postanowiono sprowadzić na wyspę 4 pary tych zwierząt i dać im swobodę rozmnażania się. Mangusty dobrze zaaklimatyzowały się w nowej ojczyźnie i szybko rozprzestrzeniły się na całej wyspie. Nie upłynęło nawet dziesięciu lat, a szczenięta zostały niemal całkowicie wytępione. Po wytępieniu szczenięt mangusty zaczęły się niszczyć żywiec wszystkim, co się nadarzyło. Stały się zwierzętami wszechżożnymi; napadały na szczenięta, koźlęta, prosięta, ptaki domowe i ich jaja. Gdy zaś namnożyły się ich jeszcze więcej, wzięły się do sadów, zbóż na polach i plantacji. Mieszkańcy rozpoczęli walkę ze swymi niedawnymi sprzymierzeńcami, udało się im jednak tylko do pewnego stopnia ograniczyć szkody wyrządzone przez mangusty.

WIRUSY

Nadzwyczajny Trybunał rozprawy kilka dni temu sprawę b. faszystowskiego ministra Renato Ricci. Akt oskarżenia zarzucał mu organizowanie band faszystowskich, niszczenie swobód demokratycznych, próby wprowadzenia reżimu faszystowskiego oraz współpracę z Niemcami. Oskarżenia nie wymieniało jednak największej zbrodni popełnionej przez Ricci'ego, a mianowicie: stworzenia faszystowskiej organizacji młodzieżowej „Ballila”, będącej odpowiednikiem niemieckiej „Hitlerjugend”.

Pod pretekstem sportu i gimnastyki w Ballili szerzone były najskrajniejsze hasła nacjonalizmu i rasizmu.

Faszystowscy kierownicy młodzieży uniknęli zasłużonej kary dzięki tolerancyjnej postawie zachodnich Aliantów.

Z tego właśnie powodu twórca Ballili, dla którego prokurator żądał kary 30 lat więzienia, wymigał się od odpowiedzialności primo ze względu na otrzymanie mniejszej kary niż żądał prokurator, secundo zaś z powodu amnestii.

Gdy oskarżony zbrodniarz wprowadzony był ze sali sądowej grona neofaszystów, którzy prawdomówność pochodzili z jego szkoły, nowitka go okrzykami „Viva Ricci”.

Stosownie do opublikowanych danych (nie mówiąc już o różnych formach „pomocy” co do których brak jest cyfr), rząd ateński od chwili wyzwolenia do końca drugiego roku „pomocy trumanowskiej” otrzymał łącznie ponad 1.300.000.000 dolarów.

Transfuzja krwi u zwierząt

Profesor Charkowskiego Instytutu Weterynaryjnego Walentin German wydał książkę pt. „Transfuzja krwi u zwierząt domowych”. Książka jest wynikiem wieloletnich prac eksperymentalnych i badań laboratoryjnych. Uczeń w krajach zachodnio-europejskich i w Ameryce niejednokrotnie czynił próby zastosowania transfuzji krwi przy leczeniu zwierząt. Próby te jednak nie dały pozytywnych wyników. Zagadnienie to rozwiązał dopiero prof. German. Ustalił on zasadnicze gru-

py krwi u koni, po czym zastosował metodę transfuzji krwi.

Katedra chirurgii Charkowskiego Instytutu Weterynaryjnego przeprowadziła już ponad 300 takich operacji. Ostatnio transfuzję krwi stosuje się szeroko nie tylko w klinice instytutu, ale również posługują się nią lekarze weterynarii w kołchozach i sowchozach. Wielu uczonych Ukrainy stosując metodę prof. Germana ustaliło grupy krwi u bydła rogatego i świń posługując się przy leczeniu tych zwierząt transfuzją krwi.

Ptak, który nie fruwa, nosi frak i jeździ na nartach

W krajach dalekiej Północy, w królestwie wiecznej zimy żyją dziwne ptaki, nie umiejące latać. Z wyglądu przypominają one eleganckich panów ubranych w ciemne fraki z białymi szalikami pod szyją. To — pingwiny — dziwne stworzenia, których wesołość i groteskowość nie harmonizuje jakoś z martwością i bezruchem polarną natury.

Każdego roku późną jesienią — pingwiny wędrują do cieplejszych okolic, na wiosnę zaś wracają do swych starych pieleszy. Przeglądając ich wygląda tak, jakby czarnobiałych stworzeń któryś niby procesja posuwała się wolno po lodowej powłokce. Ptaki krocą niezdarne kołysząc się i zapadając się w śniegu. Młodsze z nich machają bezradnie łapkami — jakby wzywając pomocy.

Pochód do cieplejszych okolic trwa dość długo, mimo iż ptaki zatrzymują się rzadko dla nabrania sił.

Obserwacja życia tych stworzeń przeprowadzić musi białaczka do wnieś, iż obyczaje pingwinów upodabniają je w dużej mierze do ludzi.

Świadczy o tym m. in. wyszukany sposób zdobywania sobie względów i słoty umiłowanej. Złoczysty pingwin przynosi w dziobku kamyczek, składając go u stóp wybranki serca. Spogląda przy tym na nią czule, wydając z gardła dźwięk, przypominający najęty westchnienie. Jeśli dama odrzuci konkury, pingwin ponawia swą prośbę przynosząc powtórnie dar w postaci gładkiego kamyczka. Pomyślnie zakończenie załatów otwieszcza „młodzi” radośnie krzykami, wykonując na lodzie — coś w rodzaju tańca.

Pingwiny rodzaju żefiskiego — nie wolne są od przywra, znamienych dla części kobiecego rodu. Iu błą one np. wywoływać kłótnie za targi wśród męskiej połowy pingwinów, z przyjemnością przyglądają się pojedynkom rywali, a serce swe prawie zawsze oddają zwycięzcy bez względu na jego „wartość moralną”.

Pingwin z zasady nie zdradza swej małżonki i jest jej wierny aż do śmierci.

Jest rzeczą ciekawą, że ptaki te

potrafią wymyślać sobie różnego rodzaju zabawy jakby celowo szukały rozrywki w swoim dość monotnym życiu na lodowych pustyniach. Ulubioną zabawą pingwinów jest np. ślizgawka oraz przeskakowanie z kry na kry — ślizganie się po lodzie i śniegu umożliwiając ptakom płaskie stopy, opatrzone pletwami i spełniające rolę naszych nart.

Tak to w podbiegunowej krainie urozmaica sobie żywot białoczarne ptaki, które niejedną z nas zna jedynie z nazwy popularnych w okresie lata... lodów śmietankowych...

Metrowe ważki

W górnym biegu rzeki Kamy badacz radziecki J. Zalewski znalazł skamieniałe zarysy olbrzymich ważek, mających skrzydła szerokości 1-1,5 m. Płaskie kamienie z odbitkami skrzydeł udało się przewieźć do Moskwy.

Wprawdzie zarysy tułowia zachowały się w stanie szczątkowym, jed-

nak można było odtworzyć przybliżony wygląd zewnętrzny tych owadów, pochodzących z zamierzchłych epok sprzed 185-200 milionów lat.

Prawdopodobnie ważki te były pierwszymi istotami latającymi. Pojawiały się one, zanim ptaki zaczęły fruwać, a także przed pojawieniem się latających jaszczurek.

— Czym to wytłumaczyć mi- strzu, że w lecie układacie więcej „Maginów” aniżeli w zimie?

— Bardzo proste, przyjacielu, w lecie na przygotowane nuty siada mi więcej much aniżeli w zimie.



— A to wszystko przez ciebie! Masz jeszcze wielkopanińskie maniery i zachciewa ci się jeść kielację przy kandelabrach...



Światło coraz bardziej. W korytarzu rozległy się kroki, głosy. Zaczynał się dzień pracy w Smolnym. Do pokoju wszedł sekretarz. — Czy to towarzysze z Sierotnieckiego? — spytał przedko Włodzimierz Iljicz. — Dowiedziecie się, ilu ich jest.

A za rusznikarzami już szły bratnie oddziały czerwogwardystów, szli marynarze z krążowników kronsztadzkich, szli żołnierze starej armii, którzy się rzekli demobilizacji.

Oto pierwsza dywizja rewolucji... Bez przerwy waliły czerwone zastępy — na Narwę i Psków.

Wprost z wagonów rzucając się w wir walki wojska nasze zadały Niemcom druzgocącą klęskę. Wojska niemieckie cofnęły się od Pskowa.

Działo się to 23 lutego 1918 roku w dzień narodzin naszej Armii.

DZIEWCZYNA Z PÓŁNOCY

Na samym początku rewolucji przyjechała do Moskwy dziewczyna z dalekiej północy.

Miejsce jej zamieszkania znajdowało się tak daleko, że w Moskwie zdziwiono się: jakżeż się tu dostała?

A dziewczyna odpowiedziała spokojnie: — Najpierw ciągnęły nas psy. Potem — jelenie. Potem — konie. A potem — kolej.

W Moskwie wprost z dworca udała się do Komisarjatu Ludowego Oświaty. I tam poprosiła, aby jej powiedziano, czy oni tam u siebie na Północy, wprowadzili władzę radziecką jak się należy. Czy nie popełnili jakiegoś błędu.

Jak się okazało nikt do nich z miasta nigdy nie przyjeżdżał. Nie mieli książek ani gazet.

Ale oto niedawno doszły ich słuchy, że obecnie w całej Rosji wprowadza się władzę sprawiedliwą. A skąd dochodziły te wieści: dziewczyna nawet nie wiedziała.

Co prawda mówiono jej, że ktoś widział nad samym morzem marynarza, który uciekł od nieprzyjaciół, od białych. Może właśnie ten marynarz przyniósł na Północ wiadomość o nowej władzy.

I oto postanowili oni u siebie, na dalekiej Północy, wprowadzić władzę sprawiedliwą. A czy wszystko wypadło słusznie jak się należy, tego nie wiedzieli.

Dziewczyna zaczęła opowiadać: wybrała swoją radę, weszli do niej ludzie najpewniejsi, bogacy nie wpuszczono zupełnie do rady — ani jednego, a biednym dopomóżono i przy nowej władzy już więcej nie głosiła.

Opowiada o tym dziewczyna i wszyscy spostrzeg-

li: a przecież władzę radziecką wprowadzono tam na dalekiej Północy właśnie tak, jak uczył Lenin. Okazuje się, że zrobili wszystko, jak się należy, nie popełnili żadnego błędu.

Dziewczyna wypoczęła w Moskwie, dano jej książki, gazety, a najwięcej plakatów, na których było namalowane, o co i jak walczy władza radziecka.

I z tymi plakatami i książkami pojechała do siebie na Północ. Najpierw koleją, potem końmi, potem zaprzęgiem jeleni i wreszcie zaprzęgiem psów.

Opowiadano o tym wszystkim Leninowi.

Z początku zmartwił się nawet: żałował, że nikt nie powiedział mu wcześniej o dziewczynie z Północy i że przez to się z nią nie zobaczył. A miał ochotę wypytać ją sam o wszystko.

Potem nagle stał się wesół:

— A wiecie co?

I nawet zmrużył oczy przybierając chytry wyraz, jakby chciał się zwierzyć z sekretu.

— Wiecie co? Inaczej nawet być nie mogło! Przecież to ich własna władza — Rady. Dlatego właśnie nie popełnili żadnego błędu.

Lenin uważnie spojrzał na towarzyszy, czy aby wszyscy zrozumieli jego słowa i dodał:

— Na tym właśnie polega siła władzy radzieckiej: lud sam ją tworzy.

LOTNIK

Na początku rewolucji do Komisarjatu Ludowego oświaty przychodziło wielu ludzi. Przychodzili uczeni po prostu po to, aby się poradzić: uważali, że skoro to Komisarjat Ludowy Oświaty, więc ludzi się tam oświeca, aby wszystko niezrozumiałe stało się zrozumiałe.

C. d. n.